BIULETYN KOWIEŃSKI
WILBI

WILEŃSKIE BIURO INFORMACYJNE (WILBI) JAGIELLOŃSKA 6-2.

Nr. Wilno, dnia 7 czerwca 1928 roku. 132.

Treść numeru:

I. ZAGADNIENIA POLITYKI ZAGRANICZNEJ.

"Lietuvos Aidas" o nieprzychylnem stanowisku Łotwy względem Litwy.

"Lietuvos Aidas" Nr.151 z dn.6.VIII.r.b. Art.p.t. "Napór Łotwy". Streszczenie:

Naprężenie stosunków litewsko - polskich znalazło oddźwięk i u naszych najbliższych sąsiadów - Łotyszów. Jednak to, co spotykamy w prasie łotewskiej, nie może nas cieszyć. Oficjalna polityka Łotwy przy każdej okazji deklaruje swą absolutną neutralność w sporze litewsko-polskim. W tych dniach takie stanowisko Łotwy podkreślił obecny łotewski minister spraw zagranicznych Bałodis. Niewątpliwie, nie żyjemy w tych czasach, kiedy w walce o swe prawa i przywrócenie sprawiedliwości moglibyśmy się doczekać od sąsiada pomocy. Lecz powszechnie jest przyjęte, że prasa reprezentuje społeczeństwo, partyjna zaś prasa także i ugrupowania polityczne. Z tych reprezentantów składa się rząd. Zbliżywszy się w ten sposób do prasy łotewskiej niestety, musimy stwierdzić, że w sporze litewsko-polskim Łotwa nie jest neutralna.

Czytelnik pism łotewskich z wiadomości o sporze litewsko-polskim codziennie nabiera przekonania, że stroną pozwaną jest właśnie Litwa. Ostrza tytułów stale są skierowane przeciwko Litwie prawie we wszystkich pismach bez wyjątku. Zwłaszcza w czasach ostatnich daje się to zauważyć. Niektóre pisma zadeklarowały nawet swój pogląd na ostatnią fazę konfliktu litewsko - polskiego.

"Latvis", który zazwyczaj udaje przyjaciela Litwy, umieścił artykuł swego nowego redaktora działu zagranicznego A. Gryna, pod tytułem "W sprawie wileńskiej". Po operowaniu danemi historycznemi tego sporu, do których wkradło się niemało niedokładności /pismo mylnie twierdzi, że Litwa nie dążyła do związku małych państw bałtyckich, gdyż to, jak podaje, mogłoby zagniewać Moskwę./ a czy mogłoby dowieść wiarogodności swych twierdzeń?/ pismo usiłuje wybić Litwinom z głowy myśl, że kiedyś odzyskają swą stolicę. "Jest to", jak twierdzi, "fantastyczna wiara, romantyzm narodowy i t.d." Jako "realny" polityk, nic innego nie wymyślił, jak "po bratersku poradzić Litwinom, że polityka się nie da pogodzić z romantyzmem, to też Litwini powinniby zapomnieć o szkodliwem przyzwyczajeniu patrzenia na sprawy polityczne zatumanionemi romantyzmem oczami, gdyż położenie jest bardzo poważne. Nawet więcej, jest ono niebezpieczne. W takich wypadkach romantyzm nic nie pomaga, należy próbować /nawet/ ratować to, co jest jeszcze do uratowania. Niewątpliwie, Litwa powinna wyrzec się tego, na odzyskanie czego niema nadziei".

Taka jest rada "braterska".

Inne wpływowe pismo łotewskie "Jaunakas Zinas" niewiadomo z jakich powodów uważało za potrzebne udzielić miejsca na wstępny artykuł, w którym jakiś współpracownik "powrócił z Warszawy" i w bardzo malowniczych kolorach maluje rolę Polski w życiu państw bałtyckich. Operuje się przytem twierdzeniem, że w decydujących sferach polskich nikt nie myśli o rozszerzeniu obecnego terytorjum Polski. Widocznie współpracownik ten ma bardzo krótką pamięć i nie przypomina oświadczenia Piłsudskiego /czy nie on tylko jest tą decydującą sferą?/; również nie czyta widocznie polskiej prasy urzędowej, która znów, będąc rzecznikiem opinji "sfer decydujących", o niczem innem nie mówi, jak tylko o zagrabieniu Litwy, a częściowo i Ukrainy i Prus Wschodnich. Po wyrażeniu tak naiwnego zdania o niewinności Polski, autor rozwija całą teorję, jakby dobrze było, gdyby Litwa doszła do porozumienia z Polską.

Lecz oczywiście, zdaniem tego, patrzącego przez polskie okulary lub polskiemi oczyma współpracownika, porozumienie osiągnie się tylko wtedy, gdy Litwa wyrzeknie się swej stolicy.. Gdy to nastąpi, jak z rogu obfitości posypią się rozmaite skarby nietylko na Łotwę, lecz i na Litwę, Estonję i t.d. I Lipawa będzie się cieszyła.

Nam się zdaje, że ostatnie zdanie dekonspiruje prawdziwych autorów tego artykułu. Kwestja lipawska stała się konikiem, którego dosiada Polska, chcąc poróżnić Łotwę z Litwą. Szkoda tylko, że Łotysze nie widzą, że konik ten łatwo może się przekształcić w historycznego konia trojańskiego, który może spowodować zgubę Łotwy. Łotysze niewiadomo dlaczego wysuwają nieszczęsną kwestję kolei lipawo-romneńskiej zawsze wtedy, gdy Polsce jest potrzebna demonstracja, że nietylko oni, Polacy, lecz i inni sąsiedzi, w danym wypadku Łotysze, cierpią z powodu uporu Litwy. Łotwa powinnaby zrozumieć, że powtarzając wciąż o zależności Lipawy od Polski, leje wodę na ~~młyn~~ polski młyn imperjalistyczny. Kto wie, czy Polska jeszcze bardziej nie zechce przywłaszczyć portu libawskiego, gdy sami Łotysze, jak nakręcony gramofon, będą powtarzali, że bez Polski Lipawa jest żywym trupem...

Niestety, Litwa miała więcej gorzkiej praktyki w stosunkach z Polską. To też nie możemy lekkomyślnie przejść koło komunikatu faktycznej urzędówki estońskiego ~~ministra spraw za~~ ministerstwa spraw zagranicznych "Paewalent", ~~granicznych "Pae~~ że niektóre koła polityczne chciałyby rozstrzygnąć problemat litewsko-polski. Według tego pisma, podobno Anglja chce stworzyć federację Łotwy, Litwy i Polski. W rzeczywistości, jest to prawdopodobnie plan raczej polski, niż angielski. Tylko nie wszystkie te plany są dosyć jasne. Polakom niedogodnie było mówić, że i dla Estonji wystarczy miejsca w federacji.

Po przeczytaniu tej sensacji pomiędzy Łotyszami zapanowało poruszenie. Minister Balodis był zmuszony nawet publicznie dowieść niecelowości tych planów. Niestety, Łotysze zaczynają rozumieć niebezpieczeństwo polskie tylko wówczas, gdy wyraźnie się wymieni imię Łotwy. Łotysze są na tyle krótkowzroczni, że mogą radzić Litwinom z fizjognomją brata i przyjaciela, wyrzec się swoich ziem i zaostrzyć apetyt polski. Niechcą, czy też w ślepocie swej "realnej polityki", nie mogą, zrozumieć, że po zagrabieniu części terytorjum litewskiego, Polska będzie dążyła do opanowania całej Litwy. Rzecz pewna, byłby to pierwszy krok do przywłaszczenia całego Nadbałtyku, w skład którego wchodzi, niestety, i Łotwa.

Litwini nie mogą pójść za radą Łotwy. Przodkowie ich przez kilka stuleci walczyli i to skutecznie, z Krzyżakami, którzy chcieli ujarzmić ziemie litewskie. Nie poszli Litwini w ślady Łotyszów, którzy ulegli mieczom krzyżackim. Naród litewski przeżył ciężki okres. Niemniej ciężki jest przeżywany obecnie. Jednak dotychczas wytrwali, wytrzymają Litwini i obecny czas próby. Niewiadomo tylko, czy Litwa zachowa dobrą pamięć o nieproszonych doradcach.-

"Lietuvos Aidas" w Nr.155 z dn.10.VIII.r.b., wystąpił ze wstępnym artykułem treści następującej:

"Wiele pisano, wiele mówiono, o związku bałtyckim. Dotąd go nie zrealizowano. Od kilku już lat odbywają się kongresy jedności litewsko-łotewskiej, jednak czy posunięto chociażby cokolwiek naprzód sprawę zrozumienia potrzeby jedności?

Litwa, która przyszła z pomocą bratniemu narodowi łotewskiemu w pierwszych dniach pracy państwowo-twórczej, doznała później ze strony Łotwy niemało goryczy.

w zatargu polsko-litewskim stale ujawniały się czynniki polityki łotewskiej, nietylko, mówiąc poprostu, niezgodne z braterstwem i przyjaźnią sąsiedzką, lecz nawet z objektywnością i neutralnością.

Nie będziemy tu wymieniali wypadków z lat dawniejszych, - wspomnienia te mogłyby wywołać jeszcze większą gorycz w sercu Litwina. Nie można jednak pominąć milczeniem, mając anielską nawet cierpliwość, ostatniego ciosu, zadanego Litwie w plecy wobec faktu, iż Łotwa staje obecnie w zatargu litewsko-polskim otwarcie po stronie Polski. Gdzież się podziała głoszona przez Łotwę neutralność, o której jeszcze tak niedawno opowiadał minister spraw zagranicznych Bałodis?

O ile można wnioskować z myśli, wyrażanych w ostatnich czasach w prasie łotewskiej, okazuje się, że Łotysze nie mają najmniejszego prawdziwego wyobrażenia o istocie sporu polsko-litewskiego, pomijając już dalsze wnioski. W oczach Łotyszów Litwini są nieuleczalnymi marzycielami, wizjonerami, gdyż żądają Wilna, którego, podług przekonania i życzeń Łotyszów, nie odzyskają nigdy. Jeżeli zaś pragną się stać realistami, powinni, zdaniem Łotyszów, wyrzec się swej stolicy i... dopomóc czemprędzej w odbudowaniu Lipawy. Bez wątpienia, jest rzeczą chwalebną troszczyć się o własny interes, lecz czyż samym autorom odrodzenia Lipawy nie wydaje się, że zbyt wysoko cenią swą mieścinę, żądając od Litwy, aby pozostawiła Polakom stolicę i trzecią część terytorjum?

Stałe wołania Łotyszów o zastoju w porcie libawskim mogą wywołać całkiem nieoczekiwany efekt. Faktem jest, iż Libawa nie jest wytworem łotewskich sił ekonomicznych. Libawę wybudował i żywił nie łotewski kapitał. To też jeśli Łotysze nie mogą ożywić portu libawskiego, wynika stąd, iż ten wielki port bałtycki potrzebuje innego gospodarza. Życzących zaś tam gospodarzyć nie brak. Jeden z pretendentów toruje już do tego drogę rękami samych Łotyszów... Pogłoski o ekonomicznej federacji trzech państw są bardzo pod tym względem znamienne.

Litwa walczy z Polską nietylko o Wilno, walczy o ochronę całego Nadbałtyku przed agresywnością białego orła. Celów polskiej polityki wskazywać nie trzeba: są one również dobrze znane Łotyszom. Jest błędem zasadniczym sądzić, że apetyty polskie, gdyby Litwa ustąpiła, zadowoliłyby się nad linją demarkacyjną. To po pierwsze. Po drugie, przyszłość Libawy, tak pięknie malowana przez Polaków, niepotrzebnie zaciemniła Łotyszom oczy. Należy pamiętać, że w dzisiejszych czasach polityka korzysta również z interesów ekonomicznych, jako środka presji. Skąd Łotysze mają pewność, że oto Rosja sowiecka i Polska zaczną natychmiast wszystko kierować przez Libawę? Jasnem jest, że dopóki Polacy i Sowiety nie zapewnią sobie mocnych pozycyj w Libawie, będą dążyli, jeszcze bardziej do zrujnowania Libawy, aby zmusić Łotyszów do ustępstw. Odbudowa więc Libawy, nawet z otwarciem ruchu kolejowego przez Wilno, jest kwestją więcej niż problematyczną.

Być może jednak, urzędowo poza Libawą, mają Łotysze jeszcze inne motywy, aby występować z Polakami wspólnie? Wówczas, naturalnie, jest to już sprawa innego rodzaju.

Nie potrzeba jednak wówczas ukrywać się za listkiem figowym. Jeśli Łotwa ma pewne kombinacje i wyrachowanie, że uważa dziś za potrzebne złamać długoletnią neutralność i występować w kwestji wileńskiej przeciwko Litwie, wówczas i Litwa ze swej strony jest zmuszona również szukać wyjścia, aby bronić jaknajlepiej swych interesów".-

S p r a w a p o l s k o - k o w i e ń s k a n a p o r z ą d k u d z i e n n y m s e s j i R a d y L i g i N a r o d ó w .

Porządek dzienny 51-ej sesji Rady Ligi Narodów obejmuje około trzydziestu spraw, między innemi, sprawozdania o obecnym stanie rokowań pomiędzy Polską a Litwą, sprawy mniejszości niemieckiej na Śląsku polskim, sprawozdanie komisji Rady o położeniu Litwinów na Wileńszczyźnie, sprawozdanie o sprawie wnoszenia petycyj przez mniejszości. Pozatem Rada wysłucha szeregu sprawozdań, między innemi komitetu ekonomicznego i finansowego oraz autonomicznego urzędu uchodźców greckich.-

P r z e w i d y w a n i a "L i e t u v o s Ż i n i o s" c o d o r e z u l t a t u r o z p a t r y w a ń s p r a w y p o l s k o-l i t e w s k i e j p r z e z R a d ę L i g i N a r o d ó w.

Organ ludowców "Lietuvos Żinios" w Nr.175 z dn.8.VIII. r.b., w artykule p.t. "Co nas czeka w Radzie Ligi Narodów?" pisze między innemi:

"Przypominamy wszyscy dobrze, jakich zarzutów doczekał się rząd litewski ze strony przedstawicieli Francji, a zwłaszcza Anglji, z powodu słabych wyników rokowań. Po długich naganach zaproponowano rezolucję, zawierającą żądanie, aby do sesji jesiennej Litwini doszli z Polakami do porozumienia.

Już sam fakt wniesienia podobnej rezolucji dowodzi, że sfery Ligi Narodów na rokowania polsko-litewskie zapatrują się, jako na zwykłą tylko formalność. Cały zatarg uważa się za rozstrzygnięty na mocy decyzji z 10-go grudnia 1927 r. W tym też sensie rozważa sprawę litewsko-polską prasa francuska i angielska. I w jednej i drugiej ukazał się tego lata cały szereg artykułów, potępiających "upór" rządu litewskiego i traktujących ten upór pod kątem widzenia poważnego niebezpieczeństwa pokoju. Naturalnie, znaczna część tych artykułów należy do propagandy polskiej. Nie należy jednak zamykać oczu na fakt, iż obecnie opinja wszystkich krajów jest usposobiona na niekorzyść Litwy. Poza aparatem ministerstwa spraw zagranicznych, nie posiada Litwa zagranicą nic, coby mogło poczynić w opinji światowej niezbędne poprawki.

Jedynemi dwoma państwami, które chciałyby Litwę poprzeć, są Niemcy i Z.S.S.R. Jednak, skoro sprawa litewsko-polska znajduje się w takiej płaszczyźnie, że należy tylko podpisać układ, tędy i tym państwom pozostaje tylko godzenie Litwy z Polską. Ta polityka "godzenia" jest pozatem oparta na niebezpieczeństwie napadu polskiego. Postawieni w pojedynkę przeciwko Polakom Litwini nie mogliby długo walczyć. A w interesie Niemiec i Z.S.S.R. nie leży bynajmniej, by Polska okupowała całą Litwę. Interesy tych państw wymagają jednego - aby istniała niepodległa Litwa. Jaka zaś Litwa, z Wilnem, czy bez Wilna, jest to już dla naszych sąsiadów kwestja drugorzędna. Np. "Berliner Tageblatt" w numerze z dnia 6-go sierpnia we wstępnym artykule "Die Unruhe im Osten" wypowiada się wyraźnie w tej kwestji. Urzędówka niemiecka pisze: "Jesteśmy pod wszelkiemi względami zainteresowani w tem, aby niepodległa Litwa pozostawała. Gdy się rzuci okiem na mapę, staje się to każdemu jasnem. Jednak czy Wilno będzie do niej należało, czy też nie, jest to nie nasza rzecz. Jesteśmy co do tego całkowicie neutralni".

Jest to niewątpliwie słusznie oddane stanowisko niemieckich sfer urzędowych. Może cokolwiek inaczej na kwestję wileńską zapatruje się Z.S.S.R., jednak i Sowiety, prawdopodobnie, nie myślą walczyć z Polakami z powodu Wilna.

W takich okolicznościach nie można się spodziewać od Rady Ligi Narodów niczego innego, jak tylko nowego żądania, aby rezolucja z dnia 10-go grudnia 1927 roku, z powodu której urzędówki w swoim czasie tak tryumfowały, została wykonana".-

"Lietuvos Aidas" o projektach utworzenia federacyjnej Polski.

"Lietuvos Aidas" w Nr.152 z dn.7.VIII.r.b. w artykule p.t."Co oznacza planowana przez Piłsudskiego federacyjna Polska"; rozważa możliwości utworzenia federacyjnej Polski. Artykuł ten podajemy w streszczeniu:

"Polska w pierwszych latach swej odbudowy sądziła, że uświadomienie narodowe sąsiednich narodów - Litwinów, Białorusinów i Ukraińców - jest tak słabe, że można je zdobyć orężem i następnie spolszczyć. Tem tylko można wytłumaczyć działania wojenne w Galicji, Białorusi i Wileńszczyźnie. Lecz zagarnięcie obcych ziem nie jest równoznaczne ich posiadaniu. I oto po kilku latach bezowocnej walki Polacy czują się zmuszeni szukać innych sposobów, aniżeli, jak to było uprzednio, ujarzmione przy pomocy oręża narody przyłączyć do Polski i później je wykorzystać. Widocznie, pomimo największych wysiłków, nie udało się Polakom nietylko wynarodowić uciemiężone narody, lecz też uzyskać sankcję dla swej roboty ze strony wielkich mocarstw. Kwestje okupacji Litwy, Białorusi i Ukrainy - uważano cały czas za otwarte. Nie pomagały w tym wypadku ani oręż, ani przemoc, ani pogróżki, ani fałsz. Problem ten stale zaciemniał horyzont Wschodniej Europy. Polacy poczuli się w niewyraźnej sytuacji. I oto Piłsudski, o ile dać wiarę pogłoskom, znalazł wyjście: ogłosić Polskę federacyjnem państwem, złożonej z właściwej Polski, Litwy /ze Wschodniemi Prusami/ i Białorusi z Ukrainą. Miałoby to oznaczać, zdaniem Piłsudskiego i naogół Warszawy, że te poszczególne części z własnej woli wstępują do federacji z Polską, i wobec tego wszystkiego oskarżenia pod adresem Polski o zagarnięcie obcych ziem, są zupełnie bezpodstawne. Federacja, zdaniem Polaków, miałaby ostatecznie zakończyć na rzecz Polski kwestję wszystkich bezprawnych kroków, które Polacy podejmowali dla możliwie większego rozszerzenia granic Polski. To znaczy, że projektowana przez Polaków federacja nie oznacza w chwili obecnej, iż życzą oni dobrej zgody ze skrzywdzonymi sąsiadami, lecz że chcą tylko usprawiedliwić bezprawne i zbójeckie czyny. Jasnem jest, że żaden z uciemiężonych przez Polskę narodów - ani Litwini, ani Białorusini, ani Ukraińcy - w żaden sposób nie będzie mógł się pogodzić z wysuwaną federacją, która, niby listek figowy, ma przykryć polskie nieusprawiedliwione kroki. To też proklamowanie federacyjnej Polski, które szykuje Piłsudski, jest niczem innem, jak tylko kolejnym bluffem, na który sąsiedzi, mający z Polską porachunki, winni zwrócić szczególną uwagę i mieć się na baczności".-

"Lietuvos Aidas" i "Lietuvos Żinios" o rzekomych wojennych alarmach Polski.

"Lietuvos Aidas" w Nr.154 z dn.9.VIII.r.b. zamieszcza artykuł na temat "wojennych alarmów Polski". Artykuł ten brzmi w streszczeniu, jak następuje:

"W Polsce odbywają się jakieś manipulacje wojenne. Do Wileńszczyzny wzywani są legjoniści na rzekomy zjazd; jeszcze wcześniej zwiększono i przegrupowano wojska w rejonie Święcian, Wilna, Lidy i Grodna. Ostatnie depesze przynoszą wiadomość, iż w Polsce ogłoszono tajną mobilizację, iż w kurytarzu i innych miejscowościach odbywa się nocą wielki ruch wojskowy, iż istnieje zamiar ogłoszenia stanu oblężenia i t.d. Polacy nie zaprzeczają tym wiadomościom urzędowo, natomiast w prasie odrzucają je z oburzeniem, jako zmyślone przez Niemcy i Sowiety pogłoski. Możliwem jest, że te wiadomości o przygotowaniach Polski do wojny są przesadne, jednakże faktem jest, że w Polsce odbywają się manipulacje wojenne.

Wszystkie okoliczności nie przemawiają za tem, by Polacy obecnie dokonali napad na Litwę. Rokowania z nimi jeszcze się nie zakończyły. Wyrazili oni życzenie, by prowadzić je dalej w Genewie. Nie rozważano jeszcze sprawy na jesiennej sesji w Genewie, na której, jak się spodziewają, zostanie wywarta ostra presja jedynie na Litwę. Polacy podpisują również pakt Kellogg, który pociąga za sobą zobowiązanie nie używać wojny, jako środka do rozstrzygnięcia sporów. Polska jest członkiem Ligi Narodów, wobec czego włożony jest na nią obowiązek, aby nie rozpoczynać wojny, zanim nie zostaną wpierw wypróbowane wszystkie środki pokojowe. Wszystko to przemawia przeciwko rozpoczęciu nieobmyślonych kroków wojennych. Dajmy na to jednak, iż dla Polski, po złamaniu układu Suwalskiego i zorganizowaniu wystąpienia Żeligowskiego, Korfantego, Iwaszkiewicza i innych, nic nie znaczą te układy i zobowiązania. Lecz i wówczas trudno uwierzyć, aby Polska uprzednio nie wzięła pod rozwagę, jakie mogą być skutki tego kroku wojennego przeciwko Litwie...

Chyba muszą tam być ludzie, którzy rozumieją, że Polska przez ten krok samaby poruszyła ponownie kwestję swych granic, a nawet w razie łatwego okupowania całej Litwy, mogłaby stracić więcej, aniżeli zyskać. Polacy nie mogą tego wszystkiego nie rozumieć i dlatego, mówiąc poważnie, nie wydaje się wcale prawdopodobnem, aby Polska dokonała obecnie napadu na Litwę. To też i litewski prezes ministrów, w rozmowie z korespondentem "Berliner Tageblatt'u" wyraził przekonanie, iż trudnoby było w danej chwili uwierzyć w możliwość napadu polskiego na Litwę.

Bardziej prawdopodobnem wydaje się inne tłumaczenie, mianowicie, że Polacy chcą Litwę nastraszyć. Mogą więc postępować, jak im się żywnie podoba, jeśli tylko Litwa będzie tak naiwna, aby się przestraszyła z powodu tych pogróżek...

Najpóźniejsze wiadomości z Polski przynoszą jeszcze i trzecie tłumaczenie polskich manipulacyj wojennych. Okazuje się, iż wewnątrz Polski nie wszystko jest w porządku. Przesilenie Gabinetu Piłsudskiego i jego słynna mowa, skierowana przeciwko sejmowi, stały się początkiem jego walki z parlamentyzmem i wogóle z obecną strukturą państwową Polski, walki, która się jeszcze nie skończyła. Dwie najmocniejsze dotąd w Polsce partje polityczne: endecy i pepesowcy, są przeciwni zamierzanym przez Piłsudskiego rozrachunkom z parlamentaryzmem...

Jeśli przedstawiciele tych warstw połączą swe siły chociażby nawet przypadkowo, bez rozmyślnego porozumienia, tedy Piłsudski, pomimo poparcia ze strony większości armji, będzie miał niełatwą przeprawę, i wobec czego staje się całkiem zrozumiałem, dlaczego porusza wojsko legjonistów. Prawdopodobnie stąd też pochodzi główna przyczyna wszystkich polskich manipulacyj wojennych".-

"Lietuvos Žinios" Nr.171 z dn.6.VIII.r.b.Art.p.t."Co nowego w polityce?" Streszczenie:

Takiem pytaniem spotyka dzisiaj jeden inteligent drugiego, jednak często żaden z nich nie może na nie odpowiedzieć.

Sejmu niema, prasa skrępowana, odczyty polityczne wzbronione, - więc inteligencja, zamiast interesować się polityką, zapełnia kina i oddaje się "dywertysmentom".

To samo dotyczy polityki zagranicznej. Wszyscy wiedzą, że toczą się rokowania z Polską, że Piłsudski chciałby zająć Kowno, lecz dlaczego to się dzieje - o tem nikt nie ma pojęcia. I rzeczywiście, trudno zrozumieć z pism, jak stoi sprawa z Polską. Prasa zagraniczna, zwłaszcza niemiecka, pisząc o zjeździe legjonistów w Wilnie, podaje, że podobno Piłsudski na ogłosić w Wilnie nowy rząd litewski, że nawet Londyn został zaabsorbowany obecnem położeniem w Europie Wschodniej, że najsłynniejsi dyplomaci mówią o zagrożonym pokoju - Litwini mało na to zwracają uwagi. Cały ten hałas uważa się za skutki polskiej akcji, skierowanej kutemu, by zmusić Ligę Narodów i Litwę do ustępstw na rzecz imperjalistycznych planów polskich. Voldemaras oświadczył korespondentowi "Berliner Tageblatt'u", że żadnej wojny z Polską nie będzie, gdyż Francja w dowolnej chwili może ją powstrzymać.

To też przeciętny obywatel, słysząc o "wielkich planach Piłsudskiego" i o tem, że są to jedynie środki do straszenia Litwy, uspakaja się i nawet przestaje się interesować sporem polsko-litewskim. Związek Wyzwolenia Wilna również przycichł. Czy byłoby to skutkiem demarché'u" obcych państw, czy też tylko objawem ogólnej apatji?-

"P o l e m i k a "L i e t u v o s A i d a s" z "L i t a u i s c h e R u n d s c h a u".

"Lietuvos Aidas" Nr.145 z dn.5.VIII.r.b.Art.p.t."Mała uwaga". Streszczenie:

"Litauische Rundschau" widocznie się nie zgadza z litewskiemi wywodami na temat polityki niemieckiej w polsko-litewskim konflikcie i możliwej orjentacji litewskiej, gdyż znajduje że wywody te są "überraschend". Zdanie takie nam się wydaje bezpodstawne. Przecież, dążeniem rad przyjacielskich, według komentarzy prasy warszawskiej i berlińskiej, jest chęć skłonienie Litwy do ustępstw. Zbliżenie polsko-litewskie byłoby właśnie logicznym wnioskiem tych rad. To też należy zwrócić na nie baczną uwagę i rozważyć, jak daleko można zajść przy ich praktycznej realizacji. Dla tego, kto daje rady, zupełnie nie może być "überraschend", jeżeli się je realizuje, naodwrot, należałoby się cieszyć.-

O c e n a p r z e z V o r w ä r t s" p o g ł o s e k o r z e k o m e j p r o p o z y c j i P o l s k i p o d z i a ł u z L i t w ą P r u s z a z r z e c z e n i e s i ę p r e t e n s y j d o W i l n a.

"Vorwarts" w numerze z dnia 5-go sierpnia szeroko komentuje pogłoskę o rzekomej propozycji Polski, uczynionej Litwie, w sprawie wyrzeczenia się Wilna za część Prus Wschodnich. Pisze on, między inn., co następuje:

"Polskę i Niemcy podjudza się jedno na drugie wiadomością, że dyktator Polski przyrzeka Litwie niemieckie terytorju,

zaś między Polską a Litwą wznieca się nienawiść utrzymywaniem, że dyktator Polski grozi zbrojnym napadem na Litwę. Z wyławiania szkaradnych sensacyji i wstrętnego nacjonalizmu tworzy się mieszaninę, przy pomocy której usiłuje się zatruć opinję publiczną trzech sąsiednich państw".-

"Rytas" o stosunku Niemiec i Rosji do sprawy wileńskiej.-

"Rytas" Nr.176 z dn.7.VIII.r.b.Art.p.t."Hałas w prasie. Jego znaczenie."Streszczenie:

Demarche Niemiec w Kownie narobił tyle hałasu, zwłaszcza w Rosji, że rząd niemiecki zmuszony był dokonać demarche'u i u Rządu Polskiego. Wątpimy, czy ostatni krok ten, jak również atak na Niemcy w prasie sowieckiej, był szczery. Niemcy są zdania, że jeżeli Litwa 10-go grudnia 1927 r. wstąpiła na nową drogę polityki, powinna kroczyć nią dalej. Demarche w Kownie dowodzi wyraźnie, że to przekonanie Niemiec nie uległo zmianie i że Litwa będzie zmuszona iść drogą, na którą wkroczyła w roku ubiegłym.

W grudniu 1927 r. z zachowania się Stresemanna wszyscy mogli się przekonać, że Niemcy politykę doktrynerstwa i sentymentalizmu zmieniły na politykę realnych interesów kraju i że będzie to poniekąd dotyczyło i polityki Litwy. Jesteśmy przekonani, że w sporze litewsko-polskim Niemcy razem z Rosją trzymają się pozycji, zajętej w grudniu r.ub. w Genewie. Inna rzecz, czy pozycja ta odpowiada poglądom pewnej grupy litewskiej na znaczenie Niemiec w sporze o Wilno.

To samo można powiedzieć o polityce sowieckiej. Moskwa w poglądzie na tę sprawę również stoi na stanowisku, zajętem w grudniu r.ub. w Genewie. Wówczas władcy Rosji wspólnie z Niemcami rzekli swe słowo : "Pogódźcie się z Polską" i zadecydowano o naszym losie. Obecnie "Izwiestja" publikują artykuł, którego myślą przewodnią jest, że Sowiety nie mają wpływu na obecną taktykę Litwy, innemi słowy - radzą pogodzić się z Polską, mniejsza na jakich warunkach. Atak na Niemcy za ostatni demarche w Kownie jest dla nich zwykłym sposobem łowienia rybki w mętnej wodzie.

Zrozumiałem jest, że Moskwa nie może dzisiaj prowadzić wojny i czuje się tak słabą, że prawie błaga o udział w podpisaniu paktu Kelloga. Z prasy sowieckiej wyraźnie wynika, co Rosja powie w chwili decydującej w Genewie. To też hałas, wszczęty w "Izwiestjach", nie powinien wprowadzić w błąd polityków litewskich. Cele jego są znane w całej Europie i nie można spekulować nieświadomością Europy o rzeczywistej wartości tego hałasu.

Prawdziwe chęci Polski nie są dla nas tajemnicą, lecz daleko trudniej jest dowiedzieć się, w jaki sposób mają one być urzeczywistnione. Należy z wielką rezerwą przyjmować wiadomości prasowe, gdyż sytuacja międzynarodowa w sprawie litewskiej jest dobrą niwą dla szerzenia pogłosek, niektórzy zaś lubią w takich chwilach spekulować. Mając na uwadze prawdziwą sytuację polityczną Europy /posiedzenie czerwcowe Rady Ligi Narodów i politykę Niemiec i Rosji w Genewie 1927 r./, nie należy przypisywać wielkiego znaczenia hałaśliwej, lecz taniej "przyjacielskiej" obronie Litwy przed Polską w prasie sąsiadów, lecz dążyć do konsolidacji sił wewnątrz kraju i być przygotowanymi na wszelkie niespodzianki.-

Parę nieprzychylnych dla Polski głosów w prasie angielskiej.

"Daily Telegraph" w Numerze z dnia 31-go lipca r.b. pisze, co następuje:

"Rząd litewski oświadczył, że Polska na linji demarkacyjnej gromadzi swe siły zbrojne, skierowane przeciw Kownu. Warszawa uporczywie dementuje te wiadomości. Lecz część opinji polskiej zdaje się przypuszczać, że na wrześniowem posiedzeniu Ligi Narodów, wobec stanowczego stanowiska prof. Voldemarasa, Polsce będzie zostawiona wolna ręka w postępowaniu z Litwą. Nie można jednak przypuścić, by Rada Ligi jednogłośnie wybrała tak drastyczną drogę. Poraz pierwszy Londyn jest tak bardzo zaabsorbowany kwestją wileńską". -

W zeszycie sierpniowym Nr.777 miesięcznika konserwatywnego "The Fortnight Review" ukazał się obszerny artykuł pióra znanego pisarza i publicysty angielskiego Hugh F. Spendera, pod tytułem "List z Genewy". Brzmienie artykułu tego jest mniejwięcej następujące:

"Liga Narodów, od której wszyscy tak wiele się spodziewają, w każdymbądź razie nie dopuściła do wojny o Wilno między Polską a Litwą. Naprężone stosunki polsko-litewskie są typową sytuacją jaka się wytworzyła w okresie powojennym podczas ustalania granic nowopowstałych państw. Nawet najwięksi obrońcy Polski, na pytanie, czy pretensje Litwy do Wilna są uzasadnione, muszą odpowiedzieć, że została ona ~~xxxxxx~~ od Wilna usunięta w sposób, kwalifikujący się do zakwestjonowania. Jeszcze nie wysechł atrament na traktacie suwalskim, gdy gen. Żeligowski wymiótł Litwinów z Wilna. Napad mu się udał i rząd polski może się nie myli utrzymując, że nie mógł go odwołać, gdyż sentyment ludności polskiej był po jego stronie. W takim razie pretensje do Wilna są wyraźnem przestępstwem i Polska powinna była być ukarana wszystkiemi środkami, jakiemi rozporządza Genewa. Lecz wielkie państwa zdobyły się jedynie na złagodzenie faktu i Wilno zostało polskiem miastem. Na szczęście traktat wersalski zostawił Europie dziwną spuściznę. Konferencję Ambasadorów, która rozstrzygnęła tę kwestję. W ten sposób Liga Narodów uniknęła nienawiści za rozstrzygnięcie kwestji wileńskiej, lecz zmuszona była usankcjonować wyrok Konferencji Ambasadorów.

Łatwo powiedzieć, że jeżeliby premjer Litwy Voldemaras był człowiekiem szerszych poglądów, przyjąłby Radę Ligi Narodów co do porozumienia z Polską i tem zakończyłby swą pantomimiczną karjerę zagraniczną, i że ze względu na interesy Litwy tak właśnie należałoby postąpić, gdyż Litwa nic nie wygra nie nawiązując normalnych stosunków z Polską. Lecz mając w pamięci wszystko, co się wydarzyło, nietylko ja jestem tego zdania, że Chamberlain i Paul Boncour "przesadzili" /rather overdid/, gdy na czerwcowej sesji wymyślali na premjera tej małej republiki, która nie ma nadzwyczajnych podstaw do ufania ani Polsce, ani też Lidze Narodów"...

"Berliner Tageblatt" o stosunkach polsko-litewskich.

"Berliner Tageblatt" w artykule p.t. "Niepokój na wschodzie", pisze:

Podczas gdy Voldemaras oświadczył, iż nie wierzy w możliwość rozstrzygnięcia kwestji wileńskiej drogą oręzną, z Moskwy dochodzą wiadomości o zbrojeniu się Polski przeciwko Litwie. Być może, iż jest w tem przesada i Rosja chce tylko wskazać na to, że wielkie państwa pragną z Sowietami wojny, którą Polska ma zapoczątkować. Jednak chociażby dlatego, że Polska jest militarną oligarchją, uprawiającą politykę gwałtów, nie wolno przymykać oczu tembardziej, iż jest ona przekonana, że "przechadzka wojenna" do Kowna odbędzie się bez żadnego ryzyka. Wiele przyczyn, zwłaszcza połączony wysiłek wielkich państw, przemawia za tem, że do zbrojnego wystąpienia nie dojdzie, należy mimo to mieć się na baczności.

Polska i Litwa doszły do wniosku, że najlepszą polityką wobec Ligi Narodów jest postawienie jej w obliczu dokonanego już faktu. Najniebezpieczniejszym ~~pakazem~~ w chwili obecnej jest owoc decyzji Konferencji Ambasadorów, legalizującej gwałt Żeligowskiego; wiadomo zresztą, że Litwa w 1924 r. zastosowała w Kłajpedzie metody Polski. Rzecz możliwa, że obecnie kusi Piłsudskiego dokonanie podobnego gwałtu na kilka tygodni przed podpisaniem przez Polskę paktu Kelloga.

W każdym razie są to możliwości, które prawdopodobnie nie będą urzeczywistnione. Najniezawodniej cała sprawa będzie znów rozważana w Lidze Narodów. Najgorszem jest to, że niema nadziei na posunięcie naprzód kwestji wileńskiej, jeżeli rokowania odbywać się będą na tem forum. Wielkiem złem jest decyzja Konferencji Ambasadorów, instytucji o wątpliwych prawach międzynarodowych. Pod względem prawnym decyzja ta nie obowiązuje Ligi Narodów. Lecz w rzeczy samej te państwa, które brały udział w Konferencji Ambasadorów, mają obecnie prawie decydujący głos w Lidze Narodów. Liga Narodów nie może naprawić wyrządzonej Litwie krzywdy, gdyż wyrok bez dokonania egzekucji na Polsce zostałby tylko na papierze. Jest to tembardziej trudne, że ostatnio Litwa przez swój upór straciła wiele sympatyj. Byłoby szczęściem, gdyby w Genewie znaleziono dyplomatyczne modus ~~vivendi~~ precedentu, lecz rana ta na ciele Europy niesprędko się zagoi.

Niemcy podczas przyszłej sesji Rady Ligi Narodów będą się trzymały swej dotychczasowej taktyki: nawoływać do ustępstw, by nie wywołać eksplozji o nieobliczalnych wprost skutkach. Wszystkie zarzuty pod adresem Niemiec z powodu ich rzekomej stronniczości nie mają podstawy, gdyż w interesie Niemiec leży by Litwa zachowała samodzielność. Lecz do kogo będzie należało Wilno - to Niemcy zupełnie nie obchodzi.

Najlepiejby było, gdyby po bezowocnych rokowaniach polsko-litewskich Genewa ~~znalazła~~ sposób przywrócenia chociażby normalnego stanu gospodarczego i komunikacji. Należy czynić próby w kierunku osiągnięcia porozumienia.-

"L e c r i d e s p e u p l e s" w s p r a w i e s t o s u n k ó w p o l s k o - l i t e w s k i c h.

"Le cri des peuples" Nr.10 z dn.1.VIII.r.b.Art.p.t. "Czy nie bylibyśmy trochę sprawiedliwsi w stosunku do Litwy?" Streszczenie:

Mała Litwa przeżywa obecnie ciężkie chwile. Oskarżają ją, że zerwała rokowania z Polską, grożą, że jeżeli to "enfant terrible" Europy nie przestanie bawić się zapałkami w prochowni

europejskiej, może utracić sympatję całej Francji. Biedne, małe "enfant terrible", nie chcą nawet słuchać, gdy się tłumaczy.

P. Voldemaras prosił swego czasu, by przedstawiciel Ligi Narodów wziął udział w rokowaniach polsko-litewskich, Polska jednak sprzeciwiła się temu, nie chcąc mieć świadków; to też nie wiemy, co zaszło między obu delegacjami. Czyż nie byłoby lepiej, gdyby Liga Narodów przychyliła się do prośby p. Voldemarasa?

W grudniu r.ub. Liga Narodów pominęła milczeniem kwestję wileńską, której nie można było rozstrzygnąć drogą kompromisu. Obie strony na to się zgodziły. Obecnie Litwa wyrzuca Polsce, że ta dzięki sztucznej procedurze chciała przyznać de facto sytuację, przeciwko której protestuje się już ośmiu lat.

Warszawa wyznaje teorję "fait accompli", lecz w każdym razie wolałaby półratyfikację w postaci jakiejś mądrze obmyślanej konwencji, któraby dała możność przekonać Europę, że Litwa nie wypełnia swych zobowiązań. Kowno jednak nie chciało dwuznaczności i nie zmieniło swego stanowiska. Poćóż się więc irytować?

Irytacja i nienawiść panuje w całej Polsce. Krzyczą tam: Litwa grozi i prowokuje. Litwa jest niebezpieczeństwem dla pokoju. A krakowski "Czas" chce, by Europa dała Polsce "wolną rękę". Chcielibyśmy wiedzieć, co to znaczy? Dowiedzieliśmy się także, że Piłsudski przyjeżdża do Wilna na zjazd legjonistów i będzie dowodził na manewrach wzdłuż linji demarkacyjnej. Czy nie jest to tak zwana "polityka-straszenia"?

Zła polityka jest córką złej akcji. Zło obecne zrodziło się w chwili, gdy Żeligowski na rozkaz marszałka Piłsudskiego zajął Wilno. Litwa czuje się samotną, lecz nie ma zamiaru ulec przemocy. Opiera się ona największej presji, jaka kiedykolwiek mogła być wywarta na mały naród, gdyż siła i moralna i słuszność są po jej stronie. Jeżeli dopuścimy do nowego gwałtu, miejmy chociaż tyle ambicji, by milczeć, nie zaś podawać oręż niesprawiedliwej polityce.-

"L i e t u v o s A i d a s" o z w r o c i e w u s t o s u n k o w a n i u s i ę d o L i t w y p r a s y z a g r a n i c z n e j .

"Lietuvos Aidas" Nr.153 z dn.8.VIII.r.b.Art.p.t."Opinja publiczna Zachodu a nasz spór z Polską". Streszczenie:

Dotychczasowe rokowania z Polską nie dały konkretnych wyników nie z winy Litwy. Prasa i opinja publiczna Zachodu stanęły jednak po stronie Polski, zasypując Litwę oszczerstwami, oskarżając o brak dobrej woli i chęci do porozumienia i nawołując wprost do "rozprawienia się" z państwem tego rodzaju.

Litwa spokojnie zniosła ten atak, zdając sobie sprawę, że prawo i sprawiedliwość są po jej stronie i że nie zawiniła ona w niczem. Prasa litewska wykazała wówczas, że taka stronniczość zagranicy nie może oddać przysługi pokojowi, a odwrotnie, - zmusi Litwinów do dłuższego oporu. Litwa wierzyła, że jeżeli jest jeszcze na świecie choć trochę sprawiedliwości, wszyscy przekonają się o niewinności Litwy i o prawnych podstawach jej żądań.

To też nie zawiodła się Litwa w oczekiwaniu. Dokonano demarche u rządu polskiego, prasa zagraniczna zwraca swe ostrze przeciwko Polsce. Prasa niemiecka, najlepiej poinformowana, doniedawna nieprzychylnie dla Litwy usposobiona, obecnie w "Ost Ekspress" podaje następującą, wziętą ze źródeł sowieckich, wiadomość:

"Nie Litwa zagraża pokojowi na wschodzie Europy, lecz Polska, która jest niezadowolona z obecnych granic z Litwą i chce je zmienić. Wpływowa prasa polska nie pozostawia żadnych wątpliwości, że Polska zlikwiduje obecne położenie drogą gwałtu, o ile się nie znajdzie innego wyjścia".

Prasa angielska, jak "Daily Telegraph" i "The Fortnigh ly Review", wyraźnie potępia Polskę i staje po stronie Litwy. Szwedzka "Svenska Pressen" demarche Niemiec w Kownie uważa za stronnicze popieranie interesów Polski. Nawet prasa francuska jest teraz spokojniejsza. Socjalista A. Capgras w artykule, pisanym dla "Epoki", daje kilka uwag rzekomo pod adresem Litwy, faktycznie skierowanych przeciw Polsce. Capgras pisze: "wszelkie postanowienia i wyroki są dla nich uzasadnione tylko wówczas, gdy przemawiają na ich korzyść. Wobec takiego zrozumienia kwestji, spór może przeciągnąć się bardzo długo". Tygodnik "Cri des peuples" nawołuje opinję publiczną do sprawiedliwego ustosunkowania się do Litwy.

Nie powinniśmy się łudzić i wyciągać wnioski z pojedyńczych głosów. Lecz dla Litwy ważny jest każdy bezstronny głos, dotychczas tak rzadki w prasie zagranicznej w kwestji sporu polsko-litewskiego. Wskazywaliśmy dwie drogi, któremi może pójść bardzo ważna w naszym sporze strona trzecia: albo nadal wywierać na Litwę presję dlatego tylko, że jest ona słabszą stroną, albo, po dokładnem zbadaniu sporu znaleść formułę, któraby nikogo nie obrażała. Jesteśmy przekonani, że druga droga prędzej doprowadzi do jakichkolwiek dodatnich skutków, niż "polityka straszenia". Litwa jest przekonana o słuszności swych żądań i o tem, że sprawiedliwość jest po jej stronie. To też nie zlęknie się ona żadnego straszaka.-

W sprawie wystąpienia Litwy z Ligi Narodów.

"Vossische Zeitung" podaje, iż rząd litewski poważnie rozważa kwestję wystąpienia Litwy z Ligi Narodów na wypadek, gdyby szerokie plany Polski spotkały się z uznaniem Ligi.-

Odezwa VI [kongresu] Kominternu do międzynarodowego proletarjatu i robotniczych mas wszystkich krajów.

Towarzysze,

Nad robotniczemi masami Litwy wisi niebezpieczeństwo polskiej okupacji. Otrzymane z różnych stron wiadomości mówią o zamiarach zbrojnego wymarszu na Kowno Piłsudskiego i jego faszystowskiego rządu. Marszałek Piłsudski, uzyskawszy cichą zgodę wielkich państw i poparcie imperjalistycznej Anglji, zamierza działać. Przygotowuje on swe wojska do okupacji. Ściąga do Wilna swych legjonistów i strzelców, czyni przegląd, by w odpowiedniej chwili pchnąć ich przeciw litewskim robotnikom i włościanom.

W każdej chwili można się spodziewać gwałtownego przewrotu. Burżuazja polska postanowiła w najbliższej przyszłości urzeczywistnić swe imperjalistyczne zachcianki. Piłsudski jest przekonany, że faszystowski rząd Voldemarasa, otoczony nienawiścią ludu litewskiego, nie będzie się bronił poważnie i da się skłonić do kapitulacji. Piłsudski spodziewa się, że z chwilą zbrojnego najazdu rząd ten uzna się za zwyciężonego i przejdzie na służbę imperjalistycznej Polski.

W swych niecnych zamiarach Polska zarezerwowała pomoc II-ej Międzynarodówki i polskich socjalistów-zdrajców. II Mię-

dzynarodówka popiera drapieżne plany Polski w stosunku do Litwy, gdyż widzi w tem możność przygotowania wojny interwencyjnej przeciw Związkowi Sowieckiemu.

Napad, jaki się przygotowuje na Kowno, nietylko położy kres niepodległości Litwy, lecz jednocześnie będzie wymarszem zbrojnym na Sowiety, na jedyną ojczyznę międzynarodowego proletarjatu, na opokę socjalizmu.

Proletarjusze wszystkich krajów,

Okupacja Litwy przez imperjalistów polskich oznacza najnikczemniejszą prowokację wojenną i zorganizowanie jedynego frontu w celach napadu na Z.S.S.R. Litwa powinna stać się strategicznym punktem dla armji Piłsudskiego. Litwa w ręku polskiego imperjalizmu powinna zapewnić dostęp do morza, stać się wojennym punktem obronnym, zbrojną bazą i etapem do dalszych zaborczych planów imperjalistów polskich.

Gdy upadnie Litwa, wówczas w imię interesów eksploatatorów i ciemiężycieli narodu, w imię interesów bohaterów białego terroru będzie wysunięta kwestja Łotwy i Gdańska. Wojsko polskie będzie pchnięte w tym celu, aby rozszerzyć rynki dla polskich kapitalistów, aby zwrócić polskim obszarnikom ziemię litewskich włościan. Litwie grozi los Zachodniej Białorusi i Zachodniej Ukrainy, które się znajdują pod jarzmem polskiego imperjalizmu.

Robotnicy i włościanie wszystkich krajów,

Nawołujemy was do masowych wystąpień przeciw podżegaczom wojny, przeciw drapieżnym planom wzniecenia nowego pożaru światowego. Jedynie zdecydowana i zorganizowana reakcja robotników wszystkich krajów jest w stanie sparaliżować niecne zamysły polskiego imperjalizmu i przeszkodzić w zamachu na niepodległość Litwy. Niech przejdzie po całym świecie fala protestów i demonstracyj, wieców fabrycznych, masowych wystąpień strajków protestu. Niech głos waszego oburzenia pokaże burżuazji i ministrom Londynu i Paryża, rządowi Berlina i całej Europy środkowej, którzy stoją za plecami Piłsudskiego i są jego wspólnikami, - niech głos wasz pokaże wolę mas powstania pod sztandarem proletarskiej walki klasowej przeciw groźbie wojny.

Robotnicy Polski, Anglji, Francji i Niemiec. Od waszej pilności, od waszej gotowości bojowej, od waszej zdecydowanej działalności zależy bardzo wiele. Wasz obowiązek międzynarodowej solidarności stanowczo wymaga,ażebyście wszystkiemi siłami odparli napad na Litwę, żebyście wszystkiemi siłami popierali litewskich robotników i włościan w ich walce z okupacją polskich kapitalistów i obszarników. Wasza działalność obronna skierowana jest nietylko ~~prz~~ przeciw sprzedajnej, drapieżnej bandzie Piłsudskiego, lecz i przeciw organizatorom okupacji, przeciw rządom wielkich państw imperjalistycznych, przeciw waszym wrogom w waszych krajach.

Robotnicy Litwy. Nie zapominajcie o tem, że obrona niezależności waszego kraju przed imperjalistami polskimi zależy od was i tylko od was. Rząd Woldemarasa - ten rząd faszystowskiego terroru - nie jest w stanie obronić waszej wolności. W swej nienawiści do rewolucji proletarjatu rząd Woldemarasa prędzej wyda Litwę wrogiemu imperjalizmowi, niż zwoła masy ludu do obrony. Jedynie wy przy wspólnej, braterskiej pomocy międzynarodowego proletarjatu i pod kierownictwem kompartji jesteście w stanie odeprzeć napad polskich faszystów. Tylko przy pomocy polskich robotników, we wspólnej walce z polskim i litewskim faszyzmem zdołacie obronić niepodległość Litwy i wywalczyć własne wyzwolenie. Nie zapominajcie o tem, że powinniście jednocześnie prowadzić walkę z katem Piłsudskim i z katem Woldemarasem, jak z polskim, tak i litewskim faszyzmem.

Wszyscy do obrony niepodległości Litwy przed imperjalistami polskimi.

Precz z międzynarodowymi podżegaczami do wojny i ich lokajami -

Precz z faszystowskiemi rządami Piłsudskiego i Voldemarasa -

Niech żyje robotniczo - włościański rząd Polski i Litwy -

Niech żyje wszechświatowa rewolucja proletarjatu -

"Lietuvos Aidas" o zjeździe legionistów w Wilnie i o przemówieniu marszałka Piłsudskiego.

"Lietuvos Aidas" Nr.157 z dn.13.VIII.r.b.Art.pst."Mowa Piłsudskiego".Streszczenie:

W Wilnie odbył się demonstracyjny zjazd legjonistów, na którym Piłsudski wygłosił swe przemówienie. Mówił on przeważnie o swych wspomnieniach, przeżyciach z dni młodości, w których trudno było dopatrzeć się znaczenia politycznego. Opowiedział jednak trochę o Wilnie. Na uwagę zasługuje to miejsce w jego przemowieniu, w którem przypomniał, że będąc jeszcze w twierdzy magdeburskiej, tęsknił do Wilna i postanowił, że Wilno musi być jego. Pan marszałek chyba zapomniał, że w 1905 roku na pewnem tajnem posiedzeniu w Galicji, gdzie również był obecny Lenin, z którym Piłsudski wówczas współpracował, postanowiono, że Lenin będzie dyktatorem Rosji, Piłsudski zaś - Polski i Litwy. A więc zaborcza polityka Polski względem Litwy była uplanowana znacznie wcześniej.

Charakterystycznem jest, że Piłsudski najwięcej mówił o wspomnieniach. Wskazuje to, że zestarzał się on już, chociaż stara się utrzymać na powierzchni życia i Polacy zamierzają go jeszcze użyć dla swych celów. Zasługuje na uwagę fakt, że Piłsudski w swem przemówieniu ani słowa nie powiedział o zmianie konstytucji, ani też o federacji. A więc skapitulował z tych planów i i bodaj czy wobec ogólnego osłabienia marszałka będzie on mógł je przeprowadzić w listopadzie, jak to było zapowiedziane.

Mowa nie miała wyraźnego celu. Ostatnie zdania, głoszące o czynach legjonistów w Wilnie, brzmiały, jak pogróżka dla Litwy. Idealizowanie czynów pierwszej brygady podtrzymywało duch wojowniczy w legjonistach, co oprócz nieszczęść, niczego więcej Europie nie rokuje. Naogół mowa marszałka była ożywiona namiętnym patrjotyzmem polskim i wyraźnie słychać w niej było nutę nieustąpienia nikomu i rozstrzygania pałaszem wszystkich spraw z sąsiadami.

Należy nam uczyć się od Polaków, jak dążą oni wszelkiemi sposobami do swych zaborczych celów. Dziwna rzecz. W roku 1914 Piłsudski z pierwszą brygadą stanął po stronie państw Europy centralnej i walczył z aljantami. W 1916 roku przeszedł na stronę aljantów i walczył z wczorajszymi sprzymierzeńcami. I nikt go nie potępiał za to, przeciwnie, - wywyższono go do godności marszałka i powierzono tak niebezpieczne ciało, jakiem jest armja. Obecnie wygłasza on przemówienia, które brzmią jak dysonans wobec położenia, jakieby cywilizowany świat chciał widzieć na wschodzie Europy. Polacy starają się wykorzystać wszystkie sposoby i okazje, by zapewnić sobie owoce nieprawnych czynów. My również zwartym frontem powinniśmy dążyć do tego, aby nasze prawne wymagania były uwzględniane.-

W innym znów artykule tego samego numeru urzędówka litewska charakteryzuje zjazd legjonistów. Podajemy artykuł ten w streszczeniu:

W Wilnie odbył się 7-my zjazd legjonistów przy udziale marszałka Piłsudskiego, Prezydenta, generalicji i gości z całej Polski. Z pośród ludności okupowanej Litwy wzięło udział w zjeździe nie więcej niż 50 - 60 osób, nie licząc urzędników - "galileuszów", których wprost zmuszono do wzięcia udziału w zjeździe. Inni - około 4.000 - 5.000 osób - zostali zwiezieni z całej Polski. Aby zjazd uczynić pompatyczniejszym, zwożono wszystkich, kto tylko zechciał, a nawet przypadkowych podróżnych w wagonach namawiano, by wzięli w nim udział. Niewielu jednak znalazło się amatorów; gdyż krążyły pogłoski, że wszyscy uczestnicy będą namawiani do jakichś awantur; a nawet w wojowniczej Polsce do awantur mało jest amatorów. Zebrał się więc tylko najruchliwszy żywioł i poszukiwacze przygód. Chcąc ściągnąć więcej publiczności, po mieście od samego rana chodziły 3 - 4 orkiestry. Dzięki temu, na nabożeństwo zebrało się wiele ludzi; po nabożeństwie słynny "biskup legjonów" - Bandurski - wygłosił przemówienie - histeryczne - ~~xxxxxxxxxxxxxxRosjan~~, skierowane przeciwko Litwinom i Rosjanom. Dla uczestników zjazdu urządzono w ogrodzie Bernardyńskim obiad, podczas którego strumieniami lała się polska "gorzałka". Większość wyszła z ogrodu zataczając się, z czerwonemi twarzami i zbielałemi oczami. Taka publiczność zapełniła Redutę i powitała Piłsudskiego strasznym wrzaskiem. Piłsudski opowiedział kilka bajeczek i tylko przy końcu zaczął mówić o Wilnie, o tem, że tam się urodził, kształcił, i że siedząc w Magdeburgu, postanowił Wilno zdobyć. W Wilnie znajdują się mogiły legjonistów, zaczęli oni tu walkę, tu też ją i skończą. Ta część przemówienia była wyraźnem podburzaniem legjonistów przeciw Litwie i na ~~xxxxxxxxxxxxxxxx~~ słuchaczach wywarła wrażenie pogróżki wojennej.-

II. ZAGADNIENIA GOSPODARCZE.

U m o w a h a n d l o w a z F r a n c j ą.

"Lietuvos Aidas" Nr.152 z dn.7.VIII.r.b.

Dnia 18-go lipca została podpisana umowa handlowa z Francją. Dotychczas nasze stosunki handlowe z Francją były bardzo nikłe. Do Francji wywieziono:

Rok	tys. lit.	% ogóln.eksportu.
1923	1.615	1,24 %
1924	4.167	1,56 %
1925	5.240	1,54 "
1926	5.677	1,52 %
1927	2.701	1,02 %

Litwa importowała z Francji:

1923	439	0,28 %
1924	2.205	1,07 %
1925	2.952	1,63 %
1926	3.659	1,52 %
1927	3.322	1,41 %

Z powyższego wynika, że handel z Francją nie sięgał nawet 2% naszego handlu zagranicznego. Na przeszkodzie stał brak umowy handlowej. Francja ma minimalną i maksymalną taryfą celną, różnica między niemi wynosi niekiedy 400 %. Maksymalną taryfę stosuje Francja do wszystkich krajów, z któremi nie zawarła umowy handlowej, w danym więc wypadku i do Litwy.

Obecnie podpisana umowa wprowadzi zastosowanie minimalnej taryfy celnej dla przedmiotów eksportu litewskiego, z których najważniejsze są: konie, owce, nierogacizna, mięso rozmaitego gatunku, skóry, sierść, pióra, masło, kartofle, drzewo, celuloza i różne wyroby drewniane. Oprócz tego, Francja zobowiązuje się udzielić Litwie przywileje, z jakich korzysta Estonja w myśl umowy z 1922 r. c/.

Litwa ze swej strony zobowiązuje się nie podwyższać cła, dopóki nie będzie sporządzona obszerna umowa, na następujące towary: napoje /wino, konjak, likiery i inne napoje alkoholowe/, samochody i ich części, kosmetyka, medykamenty i inne mniej ważne towary.

Litwa rezerwuje swe prawa co do Estonji i Łotwy /klauzula bałtycka/, Francja zaś do swych kolonij, protektoratów i andatów.

Umowa składa się z 7-miu artykułów i obowiązuje w przeciągu jednego roku. Po upływie tego terminu musi być automatycznie prolongowana na pół roku do przed czasem wymówienia. Termin wymówienia w pierwszym roku wynosi sześć miesięcy, za następnym razem - trzy miesiące. Oba kraje wkońcu zobowiązują się prowadzić rokowania tak długo, aż będzie podpisana obszerna stale zobowiązująca umowa handlowa.-

K o n k u r e n c j a K r ó l e w c a z K ł a j p e d ą.

"Rytas" Nr.177 z dn.8.VIII.r.b.Art.p.t."Walka Królewca z Kłajpedą".

Ostatnio między Królewcem a Kłajpedą toczy się zacięta walka. Podczas rokowań litewsko-niemieckich w sprawie podpisania umowy handlowej Niemcy chciały zmusić rząd litewski, by

za przewiezienie towarów koleją do Kłajpedy brał nie taniej, niż przez Ejdkuny lub Tylżę; jeżeliby Litwa ustąpiła, niechybnie nastąpiłby zanik Kłajpedzkiego portu.

To też między Królewcem a Kłajpedą w te obecnie walka. Gdy Kłajpedzka Izba Handlowo-Przemysłowa przesłała rządowi litewskiemu rezolucję, zachęcającą do nieustępliwości wobec Niemiec, prasa królewiecka podniosła wielki hałas. "Koenigsberger Hartungsche Zeitung" dowodzi, że ciężka sytuacja Kłajpedy zależy nie od wyrównania taryfy, lecz od innych przyczyn. Królewiec ma pełne prawo domagać się, by cały import do Prus wschodnich przez niego ~~Kłajpedę~~ był skierowany i nao gół wywalizacja dla obu portów będzie korzystna, to też nie wypada Kłajpedzie robić skandalu.

"Koenigsberger Allgemeine Zeitung" nazywa rezolucję "nieprawną", "krótkowzroczną", "lokalną" i domaga się jednakowej taryfy tranzytowej. Zasługuje na uwagę fakt, iż "Memeler Dampfboot", trzymający zawsze stronę Berlina, obecnie radzi rządowi litewskiemu nie ustępować.

Niemcy przyzwyczaiły się do ustępliwości Litwy. Jednak obecnie mowy być nie może o podniesieniu litewskiemi rękami ~~Kłajpedy~~ Królewca kosztem Kłajpedy.-

P r a c e n a d K o l o n i z a c j ą w s i .

Według danych Ministerstwa Rolnictwa, do 1-go stycznia r.b. złożono podania o skolonizowanie 2.497 wsi na obszarze 467.165 ha. Podług powiatów, przedstawia się to, jak następuje: pow. Olicki - 119 wsi na obszarze 21.000 ha; Birżański - 144 wsi na obszarze 26.000 ha; Kowieński - 90 wsi na obszarze 25.000 ha; Kiejdański - 99 wsi na obszarze 20.000 ha, Kretyngoski - 48 wsi na obszarze 21.000 ha; Marjampolski i Sejneński - 59 wsi na obszarze 15.000 ha; Możejkowski - 30 wsi na obszarze 11.000 ha; Poniewieski - 330 wsi na obszarze 75.000 ha; Rosieński - 137 wsi na obszarze 21.000 ha; Rakiszkowski - 189 wsi na obszarze 25.000 ha; Szawelski - 223 wsie na obszarze 65.000 ha; Taurogski - 178 wsi na obszarze 28.000 ha; Telszewski - 46 wsi na obszarze 10.000 ha; Trocki - 167 wsi na obszarze 26.000 ha; Wiłkomierski - 219 wsi na obszarze 37.000 ha; Ucianski i Jezioroski - 385 wsi na obszarze 55.000 ha.

Pozatem 607 wsi złożyło podania w sprawie likwidacji wspólnych pastwisk lub serwitutów, ogółem na obszarze 57.521 ha. Cała ta praca, dotycząca skolonizowania wsi i podziału pastwisk, zostanie prawdopodobnie dokonana w przeciągu 4-ech lat. Jednak niektórym petentom wypadłoby zbyt długo czekać, gdyby podziału dokonywano według dotychczasowego trybu, to znaczy według daty złożenia podania, z wyjątkiem wsi, nawiedzonych przez pożary. Ministerstwo Rolnictwa sądzi, iż może to przynieść szkody dla niektórych mieszkańców, wobec czego powierzyło Izbie Rolniczej dostarczyć za pośrednictwem rolniczych komisyj powiatowych wiadomości, dotyczących stanu poszczególnych wsi i stosownie do tych wiadomości zarządzi kolonizację. W posiedzeniach komisyj powiatowych będą brali udział z głosem decydującym powiatowi "twarkitojasy". Wiadomości te winne być dostarczone w przeciągu dwóch miesięcy.- /Elta/.

D o c h o d y r e p u b l i k i l i t e w s k i e j w p i e r w s z e j p o ł o w i e r. b.

W pierwszej połowie roku bieżącego dochody wyniosły 131.647.745 lt. 12 ct., preliminarz przewidywał 131.555.065 lt. Najlepszem źródłem dochodów są podatki, następnie poczta, telegraf, telefon, koleje i t.d.-

III. ZAGADNIENIA POLITYKI WEWNETRZNEJ I SPRAWY SPOŁECZNE".

K o n i e c z n o ś ć r e f o r m y s ą d o w n i c t w a .

"Lietuvos Aidas" w Nr.152 z dn.7.VIII.r.b. zamieszcza artykuł, dowodzący konieczności reformy sądownictwa litewskiego. Podajemy go w streszczeniu:

Dotychczas odnośne władze nie opracowywały ustaw sądowych, lecz jedynie je uzupełniały. Zorganizowana przez ministra sprawiedliwości rada niewiele na tem polu zdziałała. Sądy litewskie wydają wyroki na podstawie rosyjskich ~~wyroków~~ kodeksów, o opracowaniu zaś kodeksu litewskiego nic nie słychać. Na Litwie jest zamało sędziów. Sędziowie sądów kolegjalnych mają 13 posiedzeń miesięcznie, sędziowie pokoju - około 3.600 spraw rocznie i w żaden sposób nie mogą podołać swemu zadaniu; pracują wieczorami, nadwyrężając zdrowie, nie mają czasu na należyte zaznajomienie się ze sprawą i wydając szybkie wyroki, nie zawsze są w porządku.

Na Litwie stosuje się rosyjski system sądownictwa, jedynie zmniejszono etaty. Praca, którą obecnie wykonywuje 163 osoby, za czasów caratu zatrudniała 849 osób; z tego 60 osób w izbie sądowej, sądach okręgowych, w komisji spraw gubernjalnych i 763 osoby w sądach miejskich, gminnych i pokoju. W zestawieniu z sądami kłajpedzkiemi i łotewskiemi, sprawa przedstawia się następująco: w Litwie na jednego sędziego wypada 15.367 mieszkańców, w kraju kłajpedzkim - 5.640 i w Łotwie - 7.657.

W sądach litewskich zawsze dawał się odczuwać brak dobrych prawników. Zjawisko to tłumaczono w ten sposób, że wobec niskich poborów pracowników sądowych, prawnicy szukali lepiej płatnych posad. By położyć temu kres, w r. 1924 ustalono specjalną normę płacy dla sędziów, która do dziś dnia pozostała bez zmiany, podczas gdy urzędnikom innych instytucyj za przeciąg czasu od r. 1925 do 1927-go niejednokrotnie przyznawano różne dodatki. Wytworzyła się taka sytuacja, że dyrektor, inspektor, lub nawet referent prawny jakiegoś urzędu, pracując dziennie kilka godzin, otrzymywał daleko więcej, niż przewodniczący sądu najwyższego lub prokurator, nie mówiąc już o przewodniczących lub członkach sądów okręgowych. To samo się dzieje z urzędnikami biurowymi sądu: np. sekretarze ministerstwa lub departamentu otrzymują od 380 do 540 litów, podczas gdy sekretarze najwyższego trybunału i sądów okręgowych wciąż jeszcze mają 540 - 360 litów.

Wszystko to odbiło się na sprawności apratu sądowego, gdyż prawnicy chętniej zajmują się praktyką lub pracują w innych urzędach, niż w sądzie. By zapobiec temu, należy zrewidować wysokość poborów wszystkich pracowników i urzędników państwowych i uporządkować je należycie.

Każdy nowy sąd usiłował ulepszyć sądownictwo. Był to jednak obwarzanek dla głodnego. Należy sądownictwo gruntownie zreformować, nie rzucając mu znów obwarzanka, lecz dokładnie obliczyć, gdzie i jak wprowadzić ulepszenia. Powinniśmy pamiętać, że sąd jest podstawą państwa. Gdy państwo będzie miało dobre i mocne podstawy, wszystkim będzie dobrze.-

X. KRONIKA.

a/ Zagraniczna.

Nowy poseł litewski w Rydze p. Dajlide. Zarządzający sprawami Gabinetu Ministrów Dajlide został mianowany posłem litewskim w Rydze zamiast d-ra Bizauskasa który uzyskał nominację na stanowisko przedstawiciela litewskiego w Anglji.

Panu Dajlide rząd łotewski udzielił swego exequatur.-

Korespondenci pism na zjeździe legjonistów w Wilnie. Za specjalnem zezwoleniem Ministerstwa Spraw Wewnętrznych udał się do Wilna na zjazd legjonistów przez Jewje i linję graniczną korespondent "Siegodnia" Oreczkin. Zamierzają również udać się do Wilna korespondenci innych pism zagranicznych w Kownie i dwaj przedstawiciele kowieńskiej prasy. -

Skauci litewscy wracają do Wilna przez Jewje. Wileńscy skauci litewscy, którzy w przeciągu dwóch tygodni bawili w Litwie, wyjechali przez Jewje z powrotem do Wilna.-

Studenci niemieccy w Kownie. W dniu 4-go sierpnia przybyli z rewizytą studenci niemieccy Schoemann i Braselmann. Po zwiedzeniu Kowna i przyjęciu w salach "Neo - Lithuanii" studenci litewscy i niemieccy wystosowali do prezydenta republiki i premjera Voldemarasa telegram następującej treści:

"Studenci litewscy i niemieccy, zespoleni w jednym froncie przeciw naszemu wspólnemu wrogowi - Polsce, dzisiaj w gmachu "Neo-Lithuanii" uroczyście obiecujemy wszystko złożyć w ofierze za Ojczyznę".-

Przybycie niemieckiego dziennikarza. Przybył do Kowna korespondent niemieckiego pisma "Germania" dr. Hageman. Cel jego podróży - poinformowanie się co do bieżących zagadnień polityki litewskiej.-

Wizyta dziennikarzy łotewskich. Dnia 10-go sierpnia przybyli do Kowna przedstawiciele związku łotewskiej prasy prowincjonalnej p. p. Ludwik, Melnelkalnis i Rozenberg. Dziennikarze łotewscy chcą poznać życie litewskie. Wiceminister rolnictwa Eglitz i ks. Ozolin przybyć nie mogli.-

Przybycie czeskiego lotnika. W tych dniach przybędzie do Kowna znany czeski lotnik wojenny Vrakl, który bawi obecnie w państwach bałtyckich i demonstruje skok z samolotu ze spadochronem. Vrakl odwiedził już Finlandję, Estonję i obecnie jest w Rydze.-

Korespondenci amerykańscy nie dostrzegli przygotowań wojennych na pograniczu polsko-litewskiem. "Deutsche Allgemeine Zeitung donosi, że w związku z ostatniemi alarmami o rzekomej koncentracji wojks na pograniczu polsko-litewskiem, dwaj korespondenci dziennika amerykańskiego "Chicago Tribune" wyjechali na pogranicze, aby na miejscu sprawdzić, czy wszystkie te pogłoski są prawdziwe.

Obaj korespondenci zgodnie stwierdzają obecnie, że zarówno po stronie polskiej, jak i litewskiej, nie zauważyli żadnej koncentracji oddziałów wojskowych, ani też wogóle żadnych przygotowań mobilizacyjnych.-

Caldwell w Kłajpedzie. Caldwell przybył do

Kłajpedy, gdzie przed południem przyjął go w gmachu gubernjalnym prezydent państwa; następnie wziął on udział w święcie pułkowem i był na przyjęciu. Dnia następnego p. Caldwell w towarzystwie gubernatora Merkisa i prezesa dyrekcji portowej Wysockisa obejrzał port i chłodnie. Dnia 7-go sierpnia udał się on do Połągi, gdzie będzie go podejmował poseł Czarneckis. Stamtąd powraca do Kowna.-

Przybycie nowego posła francuskiego. Dnia 10-go b.m. przybywa do Kowna nowomianowany poseł francuski w Litwie p. Ristelhueber./Elta/.-

Podpisanie układu handlowego między Niemcami a Litwą. Ze źródeł wiarogodnych podają, iż wszelkie przeszkody w rokowaniach handlowych z Niemcami zostały już usunięte i w prędkim czasie nastąpi podpisanie układu. Po podpisaniu układu z Niemcami rząd zamierza nawiązać rokowania handlowe z Łotwą, Austrją, Belgją i Japonją.-

Przyjazd niemieckiego dziennikarza. Przybył do Kowna korespondent pism niemieckich "Der Tag", "Dresdener Nachrichten" i "Neue Preussische Kreuzzeitung", p. Schroeder, aby się poinformować w kwestjach litewskiej polityki zagranicznej i ekonomicznej. P. Schroeder zabawi w Litwie dziesięć dni.

Sprawy litewskie na kongresie II-ej międzynarodówki. Przedstawiciele litewskiej partji socjaldemokratycznej p. Purenasowa i inż. Bielski udali się do Brukseli w celu wzięcia udziału w kongresie II-ej międzynarodówki, który został otwarty w tych dniach.

Podobno na kongresie zostanie również omówiona sprawa ruchu socjalistycznego i zawodowego na Litwie.-

W kołach dyplomatycznych. Poseł estoński i pełnomocny minister w Litwie p. Laretei wyjechał w dniu 6-go sierpnia w sprawach służbowych na parę dni do Tallina.-

Major Polson w Kownie. Przybył do Kowna major angielski Polson Newman, który zamierza zaznajomić się z wewnętrznem życiem Litwy, a zwłaszcza z kwestją wileńską. P. Newman pisze dzieło o państwach wschodnio-europejskich.-

Oczekiwany przyjazd Bülowa. W Kownie oczekiwany jest przyjazd członka sekcji rolniczej międzynarodowego biura pracy przy Lidze Narodów von Bülowa. Bülow podróżuje w celu zaznajomienia się z rolnictwem państw bałtyckich.-

Wycieczka studentów do Królewca. Dnia 10-go sierpnia wyjechała do Królewca wycieczka 24-ech studentów korporacji "Neo-Lithuania" Zabawią oni w Królewcu około tygodnia.-

Wprowadzenie komunikacji telefonicznej ze Szwajcarją. Od dnia 20-go sierpnia między Kownem a miastami szwajcarskiemi: Bazyleją, Genewą i Zurychem, zostaje nawiązana tranzytem przez Niemcy codzienna komunikacja telefoniczna od godz. 19-ej do 8-ej. Opłata za zwykłą trzyminutową rozmowę wyniesie 22 lt. 60 ct. Całkowita komunikacja telefoniczna między Litwą a Szwajcarją zostanie wprowadzona wówczas, gdy uzyska się zgodę niemieckiego ministerstwa poczt.-

b/ Kronika gospodarcza.

D ł u g i L i t w y . Długi państwa litewskiego wynoszą - 88.971.993 lt., z tego pożyczka wewnętrzna - 1.069.168 lt, z zagranicznych zaś wierzycieli na pierwszem miejscu stoją Stany Zjednoczone - 62.071.325 lt., następnie "Lithuanian Liberty Loan" /pożyczka od Litwinów amerykańskich/ - 18.481.050 lt. i Anglja - 7.350.000 lt.-

I l o ś ć g o t ó w k i w s k a r b i e p a ń s t w a w d n i u 1 - g o l i p c a r . b . W dniu 1-go lipca r.b. w skarbie państwa było 66.444.991 lt. gotówki. Tak wielką sumę zanotowano w skarbie państwa poraz pierwszy.-

N o w e b a n k n o t y . Litewski bank emisyjny prowadzi pertraktację z firmą angielską w sprawie obstalunku banknotów po 50 i 100 litów.-

U m o r z e n i e d ł u g ó w p o g o r z e l c ó w . Ministerstwo Rolnictwa wydało okólnik, na podstawie którego pogorzelcy z czasów wojny, osadnicy, instytucje państwowe, dobroczynne, samorządowe i inne, które otrzymały las skarbowy po cenach zniżonych w okresie 1919 - 1922 r., gdy były w obiegu marki, i które tego długu dotąd nie spłaciły, obecnie zostają od tego długu zwolnione.

Pogorzelcy, którzy otrzymali materjał drzewny na budowę w okresie 1922 - 1926 r. i nie spłacili go dotąd, uzyskują odroczenie spłaty do 1-go lipca 1933 r. Za dług ten mają oni płacić skarbowi państwa 6 %.-

S p r z e d a ż l a s u . Dnia 7-go b.m. w Departamencie Leśnym odbyły się wielkie przetargi na sprzedaż 52 działek państwowego lasu. Departament oszacował las na sumę 666.058 lt., na przetargach jednak uzyskano więcej.

Z a m k n i ę c i e f a b r y k . Departament zdrowia zamknął w Kownie cztery wytwórnie lemoniady i wód mineralnych, a także ma zamknąć wytwórnię tłuszczów za nieprzestrzeganie przepisów sanitarnych i zły gatunek wyrobów.-

W I z b i e R o l n i c z e j . Na początku sierpnia r.b. odbyło się posiedzenie Izby Rolniczej. Stwierdzono, iż w wielu okręgach kraju urodzaj ziemniaków przedstawia się bardzo nieszczególnie, wobec czego Izba Rolnicza zamierza zabiegać o zniżki kolejowe na przewóz ziemniaków z miejsc, gdzie jest nieźły urodzaj, do okolic poszkodowanych. Rozważono następnie kwestję eksportu koni do Belgji. Na cele organizacji tego eksportu Izba Rolnicza wyasygnuje odpowiednią sumę. Wkońcu uchwalono zwrócić się do ministra komunikacji w sprawie naprawy szos.-

N o w e p r z e p i s y w s p r a w i e w w o z u m e d y k a m e n t ó w . Ministerstwo Spraw Wewnętrznych ogłosiło nowe przepisy w sprawie wwozu z zagranicy medykamentów. Na wwoz niektórych medykamentów potrzebne jest specjalne zezwolenie Departamentu Zdrowia.-

W y s t a w a b y d ł a w S z a w l a c h . Pierwsza litewska wystawa bydła odbędzie się 2-3 września w Szawlach. W skład komitetu organizacyjnego wystawy wchodzą przedstawiciele z ramienia Izby Rolniczej, władz samorządowych i powiatowych m. Szawel i całego szeregu organizacyj rolniczych. Wystawa obejmie następujące działy: 1/ dział koni, 2/ bydła, 3/ nierogacizny, 4/ owiec, 5/ drobnych domowych zwierząt, 6/ drobiu: kury, gęsi,

kaczek, indyków i t.d., 7/ pawilon danych statystycznych, dotyczących hodowli bydła i rozwoju mleczarstwa, 8/ dział mleczarstwa, 9/ dział karmu.

Trzeciego dnia wystawy /ń-go września/ odbędą się targi bydła, podczas których będzie można uzyskać zapomogę od Izby Rolniczej na zakup rasowego bydła. Zapomogi będą wydawane podług istniejących przepisów, z któremi można się zaznajomić u agronomów powiatowych i rejonowych. Zapomogi będą wydawane w dniu targów.

Wycieczki i poszczególne osoby, udające się na wystawę, będą korzystały ze zniżki taryfy kolejowej o 50 % .-

c/ Kronika wewnętrzna.-

Zamierzona likwidacja związku zawodowego. Naczelnik powiatu kowieńskiego przez odpowiednie organy policyjne czyni starania w kierunku zlikwidowania zawodowego związku pracowników samorządowych, jako nieczynnego.-

Półmiljona deficytu w banku szawelskim. Władze śledcze w Szawlach zakończyły dochodzenie w sprawie banku drobnego kredytu rolnego w Szawlach, którego bilans w 1927 r. wykazał deficyt w wysokości pół miljona litów. Parę urzędników banku zostanie pociągniętych do odpowiedzialności. Sprawę przekazano prokuraturze.-

W gabinecie ministrów. W dn. 7-go i 9-go b.m. odbyło się posiedzenie Gabinetu Ministrów, na którem rozważano nowy projekt ustawy o etatach ministerstwa sprawiedliwości, według którego etaty te zostaną zwiększone. Przystąpiono również do rozważania nowego projektu ustawy o podatkach za korzystanie z dróg lądowych i rozważano sprawy budżetowe. Dyrektor departamentu finansowego Lipczus referował kwestję asygnowania pewnej kwoty na wyszkolenie 10-giu marynarzy litewskich w Finlandji. Gabinet Ministrów wniosek ten przyjął.-

Projekt reformy więzień. Ministerstwo Sprawiedliwości opracowuje projekt reformy więzień ze względu na to, iż w niektórych więzieniach panują złe warunki higjeniczne, co wpływa ujemnie na stan zdrowia więźniów.-

Zakończenie rejestracji w związku z otwarciem kas chorych. Dnia 7-go b.m. Wydział Ochrony Społecznej Zarządu Miejskiego zakończył rejestrację pracodawców i robotników w mieście w związku z otwarciem kas chorych. Zarejestrowano 2.612 pracowników i 11.056 robotników. Ostateczna ilość robotników wyniesie około 14.000.-

Zmiany w policji. Z rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych na stanowiskach w policji przeprowadzono następujące zmiany: porucz.rezerw.Serapinas został mianowany naczelnikiem policji w pow. rakiszkowskim, por.rez. A.Dawidonas otrzymał nominację w kowieńskiej policji konnej, pomocnik naczelnika powiatowego w Marjampolu Merkis został przeniesiony do M-stwa Spraw Wewnętrznych, por.rez. Kaziauskas został mianowany naczelnikiem straży pogranicznej w rejonie Szkud, por.rez. Staszulis został mianowany naczelnikiem kowieńskiej policji kolejowej, por. Szyłejkis otrzymał nominację na stanowisko urzędnika do specjalnych zleceń w M-stwie Spraw Wewnętrznych, komisarz kłajpedzki Krygieris został mianowany naczelnikiem straży pogranicznej w rejonie Wiłkomierza.-

Egzaminy z języka litewskiego dla pracowników samorządowych. Dnia 1-go

września odbędą się powtórne egzaminy z języka litewskiego dla pracowników samorządowych, którzy uprzednio egzaminów nie złożyli.-

N o w a t a r y f a z a p r z e w o z e n i e d r u k ó w. Gabinet Ministrów postanowił pobierać za przewożenie druków w wagonach bagażowych przy pociągach osobowych: za każde 10 klm drogi za 5 kg. po 1,5 ct., na dalszych odległościach: od 101 do 200 km - 10 %, od 201 do 300 km. - 20 % i ponad 300 km. - 30 % rabatu. Za przedwczesne wykupienie bagażu druków pobiera się opłatę, ustaloną przez taryfę kolejową dla bagażu, oddawanego na przechowanie.-

U s t a w a o o b y w a t e l s t w i e. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych opracowuje projekt ustawy o obywatelstwie litewskiem. Ustawa przewiduje przyznanie obywatelstwa tym wszystkim, którzy służyli w wojsku litewskiem i dotychczas obywatelstwa nie posiadają.-

P r o f. E r e t a s o b y w a t e l e m L i t w y. Komisja obywatelska przy ministerstwie spraw wewnętrznych przyznała prof. Eretasowi obywatelstwo litewskie.-

R e d a k t o r "R y t a s'a" p. T u r a u s k a s w y s ł a n y d o W o r ń. Z rozkazu komendanta wojennego miasta Kowna p. Turauskas został na dwa tygodnie wysłany do obozu koncentracyjnego w Worniach, jako osoba szkodliwa dla porządku społecznego.-

R a c z y s a m n e s t j o w a n y. Za porozumieniem p.o. Ministra Spraw Wewnętrznych i Ministra Obrony Kraju b. naczelnik policji politycznej Raczys, który w swoim czasie był wydalony z Kowna do Poniewieża, został amnestjowany i uzyskał prawo powrotu do Kowna.-

Z o r g a n i z o w a n i e k o m i s j i d r o g o w e j. Izba Rolnicza zorganizowała komisję drogową, która swe postanowienia będzie przesyłała Ministerstwu Spraw Wewnętrznych.-

W y k r y t a a f e r a p r z e m y c a n i a s p i r y t u s u t r a n z y t e m p r z e z L i t w ę. Przemytnictwo spirytusu z Niemiec, jak wiadomo, kwitnie na Litwie. W dniach ostatnich usiłowano przewieść z Niemiec do Łotwy w wagonie kolejowym partję doskonałego sznapsu. Na stacji Mawrucie spirytus został wykryty. Skonfiskowano 600 litrów i aresztowano konduktora wagonu bagażowego R. Skabejkę, podejrzanego o współudział w nielegalnym geszefcie. Inni winowajcy pozostają nieuchwytni.-

Z a b y t k i h i s t o r y c z n e. W Kiernowie, które jest uważane za pierwszą stolicę Litwy, założoną przez Kierniusa w X wieku po Chrystusie, znajduje się wiele cennych zabytków historycznych, [illegible]. Złożone są one w archiwum kościelnem. Są to różne stare dokumenty, pisane w latach 1507 - 1555 w różnych językach: cyrylicą, po białorusku, po łacinie, połacińsko-białorusku, po polsku, po litewsko-polsku i po rosyjsku. Niektóre z nich rzucają światło na wątpliwe dotychczas imiona przedhistorycznych książąt litewskich: Spery, Gimbuta, Narbuta, Grauzy, Graużyszków, Tautwiły; z czasów późniejszych wspomniani są tam: biskup wileński Paweł Algimunt z 1555 r., Wizgird, herb Witolda "Vytis", króla polskiego Władysława IV-go, biskupa wileńskiego Michała Jana Linkiewicza i inn.-

N o w e s c h r o n i s k o d l a n i e m o w l ą t. Departament zdrowia postanowił założyć filję schroniska dla niemowląt

września odbędą się powtórne egzaminy z języka litewskiego dla pracowników samorządowych, którzy poprzednio egzaminów nie złożyli.-

N o w a t a r y f a n a p r z e w o z y b a g a ż u d r u k o w . Gabinet Ministrów postanowił pobierać za przewożenie druków w wagonach bagażowych przy pociągach osobowych: za każde 10 kilogramów za 5 kg. po 1.50 ct., na dalszych odległościach: od 101 do 200 km - 10 ct, od 201 do 300 km. - 20 - i ponad 300 km. - 25 centów. Za przewożenie wykupienie bagażu druków podobnie się opłatę, ustaloną przez taryfę kolejową dla bagażu, oddawanego na przechowanie.-

U s t a w a o o b y w a t e l s t w i e . Ministerstwo Spraw Wewnętrznych opracowuje projekt ustawy o obywatelstwie litewskim. Ustawa przewiduje przyznanie obywatelstwa tym wszystkim, którzy służyli w wojsku litewskim i faktycznie obywatelstwa nie posiadają.-

P r o f . P r e t a s o b y w a t e l e m L i t w y . Komisja obywatelska przy ministerstwie spraw wewnętrznych przyznała prof. Pretasowi obywatelstwo litewskie.-

R e d a k t o r "R y t a s a" p . T u r a u s k a s w y s ł a n y d o W o r n . Z rozkazu Komendanta wojennego miasta Kowna p. Turauskas został na dwa tygodnie wysłany do obozu koncentracyjnego w Warniach, jako osoba szkodliwa dla porządku społecznego.-

Z m n i e j s z e n i e a m n e s t j o w a n y , za poręczeniem p.o. Ministra Spraw Wewnętrznych i Ministra Obrony Kraju b. naczelnik policji politycznej Maceyna, który w swoim czasie był wysłany z Kowna do Poniewieża, został amnestjowany i uzyskał prawo powrotu do Kowna.-

R e o r g a n i z o w a n i e k o m i s j i d r o g o w e j . Rada Ministrów zorganizowała komisję drogową, która swe posiedzenia będzie przesyłała Ministerstwu Spraw Wewnętrznych.-

W y k r y c i e a f e r z p r z e m y c a n i e m s p i r y t u s u t r a n s p o r t e m p r z e z L i t w ę . Przemycanie spirytusu z Niemiec, jak wiadomo, kwitnie na Litwie. W danych ostatnich ustalono przewiezienie z Niemiec do Łotwy w wagonie kolejowym partję dostarczonego spirytusu. Na stacji Szawle afera została wykryta. Skonfiskowano 400 litrów i aresztowano konduktora wagonu bagażowego M. Szpitę, podejrzanego o współudział w nielegalnym przemycie. Inni niewiadomi ponoszą odpowiedzialność.-

Z a b y t k i h i s t o r y c z n e . W Kiernowie, które jest uważane za pierwszą stolicę Litwy, założoną przez Kiejstuta w XI wieku po Chrystusie, znajduje się wiele cennych zabytków historycznych, jak np. akta i dokumenty w archiwum kościelnym. Są to różne stare dokumenty, pisane w latach 1607 - 1800 w różnych językach: cyrylicą, po białorusku, po łacinie, po niemiecku, po rusku, po polsku, po litewsko-polsku i po rosyjsku. Niektóre z nich rzucają światło na niektóre historyczne fakty dotyczące Litwy przedhistorycznych książąt litewskich: Gedymina, Olgierda, Kiejstuta, Grodzyńskich, Kontrimów, z czasów późniejszych wspomnienia o tem: biskupa wileńskiego Jakóba Kierzgajły z XVI w., Chodkiewicza, "Rytis", szkole polskiej pod Grunwaldem XV-go, biskupa wileńskiego Jana Jasińskiego i inn.-

N o w e s c h r o n i s k o d l a n i e m o w l ą t . Departament zdrowia postanowił założyć filję schroniska dla niemowląt

mieszczącego się przy ul. Orzeszkowej 17, w którem już niema wolnych miejsc, gdyż mieści ono 150 podrzutków. Dla nowego schroniska ma być wybudowany drewniany dom w Poniemuniu.-

d/ Z życia Polaków na Litwie.-

Z j a z d Z w i ą z k u z a w o d o w e g o n a u c z y c i e l i - P o l a k ó w w L i t w i e. Dnia 25-go sierpnia w sali Gimnazjum Polskiego przy ul. Majronisa odbędzie się zjazd członków Związku zawodowego nauczycieli szkół polskich w Litwie. Na porządku dziennym: 1/ Sprawozdanie założycieli, 2/ Referat p. Jelca "Zadania nauczycieli ludowych", 3/ referat p. Abramowicza "Szkoły w Łotwie i Estonji", 4/ część dyskusyjna, 5/ Wybory do Zarządu i Komisji Rewizyjnej.-

e/ Kronika kłajpedzka.

S i e d e m d z i e s i ą t a r o c z n i c a u r o d z i n M a r c i n a J a n k u s a. Dnia 7-go sierpnia obchodzono uroczyście siedemdziesiątą rocznicę urodzin i 50-tą rocznicę pracy społecznej patrjarchy odrodzenia Małej Litwy Marcina Jankusa.-

N o w e p i s m o - Litwini Kłajpedzcy zaczną wydawać wkrótce nowe pismo tygodniowe o treści apolitycznej. Wezmą w niem udział wszyscy znaczniejsi działacze litewscy Małej Litwy. By uprzystępnić pismo szerokim masom, będzie ono tanie i popularne. Redagowane ma być w narzeczu kłajpedzkiem.-

P o s i e d z e n i e S e j m i k u K ł a j p e d z k i e g o. Dnia 12-go sierpnia popołudniu odbyło się 15-te posiedzenie drugiej sesji sejmiku kłajpedzkiego. Na wstępie marszałek Sejmu Dresler zawiadomił o podziękowaniu Prezydenta Państwa, złożonem na ręce gubernatora za gratulacje w dniu imienin.

Na posiedzeniu przyjęto w trzeciem czytaniu tak zw. ustawę szacunkową. Ustawa ta stała się powodem gorących debatów. Blok litewski głosował przeciwko ustawie, jako szkodliwej, jego zdaniem, dla interesów ludności rolniczej. Przeciwko ustawie głosowali również socjaldemokraci i przedstawiciele t.zw. partji robotniczej.

Na posiedzeniu przyjęto również parę ustaw mniejszej wagi. Poza tem przyjęto nagły wniosek w sprawie zapomóg dla inwalidów wojennych i wdów po żołnierzach, który poleca Dyrektorjum krajowemu zwrócić się do rządu centralnego z prośbą o udzielenie w drodze awansu funduszów na zapomogi dla wskazanych wyżej osób, ze względu na specjalny układ, istniejący między Litwą a Niemcami.

Termin zwołania następnego posiedzenia powierzono prezydjum.-

f/ Kronika emigracyjna.

P o w r ó t e m i g r a n t ó w d o k r a j u. W ostatnich dniach zanotowano wiele wypadków powrotu emigrantów litewskich, zwłaszcza wieśniaków, z Brazylji do kraju. Emigranci nie mogli się przystosować do panujących tam warunków.-

E m i g r a c j a w l i p c u. W lipcu r.b. wyemigrowało z Litwy: do Argentyny - 110 osób, do Brazylji - 60, do Afryki - 77, do Kanady - 334, do Urugwaju - 25, do Stanów Zjednoczonych - 127, do Meksyku - 2, do Kuby - 8, do Palestyny - 8 osób. Ogółem wyemigrowało w lipcu 754 osoby. W czerwcu r.b. wyemigrowało 738 osób, w maju 865, w marcu zaś 1.223, podczas gdy w roku ubiegłym ilość emigrantów w marcu wynosiła 2.021, w kwietniu 3.115. Naogół emigracja z Litwy stale się zmniejsza.-

g/ Kronika wojskowa.

Urlop naczelnika kowieńskiego okręgu wojennego. Pułk. Skuszas, naczelnik kowieńskiego okręgu wojennego, wyjechał do Połągi na miesięczny urlop.-

Powrot do Kowna pułk. Plechawicziusa. Szef Sztabu Generalnego pułk. Plechawiczius z powodu śmierci ojca przerwał urlop i powrócił do Kowna, nie obejmując wszakże urzędowania.

Dymisja naczelnika wydziału aprowizacji - Naczelnik wydziału aprowizacyjnego armji pułk. Władysław Grudziński na własną prośbę został zwolniony ze stanowiska z prawem noszenia munduru. Obowiązki jego pełni intendent armji pułk. Sutkus.-

Powrot Jackusa z zagranicy. Dnia 2-go sierpnia powrócił z Czechosłowacji do Kowna podpułk. Jackus. Ukończył on w Czechosłowacji kurs akademji wojskowej i uzyskał dyplom oficera sztabu generalnego.-

Nowy prezes związku inwalidów. Na zjeździe litewskiego związku inwalidów prezesem zarządu centralnego związku wybrano pułkownika rezerwy Bizokasa.-

Powołanie na ćwiczenia wojskowe. Dnia 26-go sierpnia r.b. zostaną powołani na czterotygodniowe ćwiczenia przy wyższych kursach oficerskich W.Ks.Witolda obywatele litewscy, którzy nie odbyli służby w wojsko litewskiem, uzyskali zaś stopień oficerski w innem państwie, liczą sobie nie więcej 35 lat wieku i mają stopień nie wyższy, niż kapitana. Osoby te zostaną poddane przy Wyższych Kursach oficerskich W.Ks.Witolda egzaminom wstępnym, po zakończeniu zaś kursów - egzaminom ostatecznym.

Pozatem na podstawie § 20 ustawy o służbie wojskowej mają być 26-go sierpnia powołani na cztery tygodnie do wojska dla powtórzenia kursu podoficerowie piechoty, kawalerji i artylerji, pozostający w rezerwie, urodzeni w 1901 r., oraz podoficerowie części technicznych /niektórych specjalności/, urodzeni w latach 1901 - 1903. Wszystkim powoływanym do powtórzenia kursu wypadnie uczestniczyć w wojskowych ćwiczeniach polowych.

Co się tyczy powołania do wojska dla powtórzenia kursu szeregowców rezerwy, odbędzie się tom - o ile wogóle będą oni w tym roku wzywani - według dawnego trybu, mianowicie szeregowców rezerwy powoła się nie z całej Litwy, lecz z jednego lub dwóch powiatów.-

h/ Kronika oświatowa.

Odznaczenie uniwersytetu litewskiego. Na mocy dekretu papieskiego wydział teologiczno-filozoficzny uniwersytetu litewskiego otrzymał prawa kanoniczne i stopień nauki literatury.-

Wyższa szkoła handlowa dla dorosłych. Kowieńskie gimnazjum "Pawasarisa" w dniu 1-go sierpnia zostało przekształcone w wyższą szkołę handlową dla dorosłych z prawami szkół państwowych.-

Zamknięcie gimnazjum. Ministerstwo Oświaty zamknęło szkołę średnią we Władysławowie.-